

Małgorzata Delimata-Proch

## Ciąża, poród oraz połóg w świetle polskich ksiąg cudów i łask (od średniowiecza do XVIII w.)

Problematyka ciąży, porodu — zwłaszcza porodu trudnego (*partus laborius s. difficilis*) — oraz połogu dotąd nie była podejmowana przez badaczy. Do czasów obecnych zarówno historycy, jak i historycy medycyny pomijali w swoich studiach wymienione zagadnienia, a także katalogi cudów i łask, źródła umożliwiające rekonstrukcję owych istotnych dla każdej kobiety i rodziny okresów<sup>1</sup>.

Podstawę źródłową artykułu stanowi kilkanaście ksiąg cudów i łask z okresu średniowiecza i nowożytności, w których opisano nadprzyrodzone interwencje<sup>2</sup>. Sformułowałam następu-

<sup>1</sup> W literaturze przedmiotu uwagę koncentrowano na zdrowiu i mentalności pielgrzymów: A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984; tejże, *Miracula małopolskie z XIII i XIV wieku. Studium źródłoznawcze*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XIX, 1971, z. 2, s. 28–161; M.H. Witkowska, *Zagadnienie mentalności religijnej w świetle „Miracula” z XIII/XIV wieku*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1966, s. 585–630; J. Tyszkiewicz, *Człowiek w środowisku geograficznym średniowiecznej Polski*, Warszawa 1981; tenże, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983. Zagadnienia związane z historią medycyny i kondycją zdrowotną ludności omawiają np.: W. Szumowski, *Historia medycyny*, wydanie nowe przejrzone i poprawione pod red. T. Bilikiewicza, Warszawa 1961; B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do połowy XVII wieku*, Warszawa 1977; J. Jankowski, *Historia medycyny w średniowiecznej Polsce*, Wrocław 1988; tenże, *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków 1990; *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, red. A. Karpiński, Warszawa 2009. W kwestii wotów por. J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między „sacrum” i „profanum” w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009.

<sup>2</sup> *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi*, wyd. W. Kętrzyński, Monumenta Poloniae Historica (dalej cyt.: MPH), t. 4, Lwów 1884, reed. Warszawa 1961, s. 319–438; *Miracula venerabilis patris Prandothae episcopi Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 439–500; *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae*, wyd. A. Semkowicz, tamże, s. 510–642; *Vita et miracula sanctae Kyngae ducisse Cracoviensis*, wyd. W. Kętrzyński, tamże, s. 682–744; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis*, wyd. W. Kętrzyński, tamże, s. 776–796; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum*, wyd. L. Ćwikliński, tamże, s. 841–894; edycje polskie katalogów cudów średniowiecznych: *Legenda świętej Jadwigi*, tłum. A. Jochelson, przy współudziale M.W. Gogolewskiej, Wrocław 1993; *Życie i cuda świętego Jacka Odrowąża*, tłum. W. Bojarski, wstęp Z. Mazur, Kraków 1994; *Średniowieczne życiorysy bł. Kingi i bł. Salomei*, wyd. J.A. Wojtczak, Warszawa 1999; *Mors et Miracula beati Veneri episcopi Plocensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, s. 748–754; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała*, oprac. W. Karkucińska, A. Pawlaczky, J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania”, Poznań 1992, nr 3–4, s. 59–127 [jedyna łacińska edycja cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała pochodzi z 1609 roku (*Votiva Corporis Christi miracula*). Zebrane przez Tomasza Tretera (1547–1610) mirakula zostały w całości przetłumaczone przez Wandę Karkucińską oraz uzupełnione o pochodzące z XVII i XVIII w. translacje — Adriana Zaremy (Zaręby) (1616 r.), Franciszka Powsińskiego (1663 r.), Kazimierza Miedzwiedzkiego (1772 r.)]; M.K. Treter, *Cudotvorne Dzieła Przenajświętszej Bogarodzice Panny. Przy Obrazie iey Zdźieszewskim Przed Borkiem [...] Prawie niezliczonymi Cudami y Łaskami Iaśnieiące. Na znak wdzięczności Od iednego Przenajświętszej Pannie Nabożnego Clienta Piorem wslawione*, Kraków 1683; A. Opatowiusz, *Żywoyt y cuda wielebneho Iana Kantego, Doktora w Pismie S. y Professora Akademiej Krakowskiej*, Kraków 1632; T. Rościszewski, *Lza krwawa obrazu bochenskiego Naswietzney Panny Maryey albo Historya*

jące pytania badawcze: 1) w jakim stopniu komplikacje okołoporodowe dotyczyły samych matek, a w jakim noworodków? 2) ile odnotowano powikłań poporodowych, trudnych porodów oraz schorzeń związanych z odmiennym stanem? 3) jaki był stosunek urodzeń dzieci żywych do martwych? 4) czy pisarze notowali płeć nowo narodzonych dzieci? 5) czy rodzice oraz krewni zabiegali o kondycję duszy nieochrzczonych i umarłych dzieci, czy raczej ich prośby o nadprzyrodzoną interwencję świadczyły o uczuciach rodzicielskich? 6) na ile katalogi cudów pozwalają zrekonstruować obraz relacji małżeńskich? 7) z jakimi gestami wotywnymi mieliśmy najczęściej do czynienia w omawianych przypadkach?

Ten odtworzony obraz pierwszych chwil życia dziecka oraz szczególnego momentu w egzystencji matek nie może być pełny. Księgi cudów i łask miały między innymi walor dydaktyczny i przede wszystkim zaświadczały o świętości (osób) lub o cudownym charakterze miejsca albo obrazu. W związku z tym pisarze nie koncentrowali się na skrupulatnym opisie stanu fizycznego położnicy i noworodka oraz wielu towarzyszących porodowi wydarzeń, co w większości przypadków (nie we wszystkich) uniemożliwiło diagnozę, a także dokładne poznanie czynności podejmowanych przez medyków oraz akuszerki.

Analiza świadectw potwierdza troskę rodziny zarówno o kobietę ciężarną oraz położnicę, jak i o rodzące się lub nowo narodzone dziecko. W przypadku bezpośredniego zagrożenia życia samego noworodka najwięcej cudów zanotowano (tab. 1) przed obrazem Matki Boskiej Poczucia z Borku (6), za wstawiennictwem Jana Kantego (3) oraz dzięki ofiarom złożonym na rzecz poznańskiego kościoła Bożego Ciała (3)<sup>3</sup>. Ogólna liczba uzdrowień oraz wskrzeszeń (25) okazała się ponad dwukrotnie mniejsza od interwencji w kwestii zagrożenia zdrowia i życia przyszłych matek oraz położnic, a pośrednio także dzieci (64)<sup>4</sup>. W tym przypadku najwięcej

*i cuda o tym obrazie, krwawymi łzami płaczącym w kościele bocheńskim w oo. dominikanow, Kraków 1664; S. Damalewicz, Cuda y Znakomite Łaski za Przyczyną Błogosławionego Bogumila Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego tak przy Grobie Tego Świętego Patrona w Kollegiacie Uniejowskiej. Jako też y w Dobrowie, gdzie dni życia swego w wielkiej świętobliwości na Puszczu zakończył, Kalisz 1806; Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa ukrzyżowanego, znajdującego się w kościele parafialnym milatyńskim, Lwów 1830; D. Piątkowski, Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu, w Kościele Polnym OO. Dominikanów. Jej cuda i łaski, jako też i koronacja jej cudownej statuy, Rzeszów 1864; R. Łaziński, Cuda i łaski udzielane za przyczyną Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, Częstochowa 1938; R. Parandyk, Cuda obrazu Matki Boskiej Piekoszowskiej w XVIII wieku, Pińczów–Piekoszów 2005; A. Zagajowski, Skarb wielki Województwa Sieradzkiego Na Roli Gidelskiej znalezione; każdemu potrzebującemu wspomnienia otwarty, to jest: obrazu gidelskiego Nayswiętszey Panny Maryi w Woiewodztwie Sieradzkim na roli Gidelskiej znalezione, cuda wielkie y łaski, przez podanie do druku ogłoszone, Gidle 2011; Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewiczach, <http://www.miedniewice.franciszkanie.pl/ksiega/miracula1.swf>.*

<sup>3</sup> M.K. Treter, op. cit., s. 80–81, 112–113, 116; A. Opatowiusz, op. cit., s. 65, 156, 157; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 157, 367, 373. Poznańskiemu kościołowi Bożego Ciała oraz legendzie związanej z hostiami poświęcono: *Legenda Bożego Ciała*, „Kronika Miasta Poznania”, Poznań 1992, nr 3–4; na temat samego kultu, jego zasięgu terytorialnego oraz stanowego por. J. Wiesiołowski, *Funkcjonowanie poznańskiego kultu pątniczego w kościele Bożego Ciała (kon. XV–pocz. XVII wieku)*, tamże, s. 128–159. Ogólna refleksja na temat kondycji zdrowotnej ludności na podstawie księgi cudów kościoła Bożego Ciała, por. A. Magowska, *Kronika cudów dokonanych w kościele Bożego Ciała w Poznaniu jako compendium medicum*, tamże, s. 160–168.

<sup>4</sup> Zagrożenie zdrowia i życia dziecka zob. przyp. 3 oraz *Vita sancti Stanislai...*, s. 400–401; *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 611–612, 619–620; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 892–893; *Mors et Miracula beati Vernerii...*, s. 753; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewiczach...*, s. 12, 40–41; T. Rościszewski, op. cit., s. 9, 11; R. Parandyk, op. cit., s. 109; S. Damalewicz, op. cit., s. 96–97; D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28; zagrożenie zdrowia i życia ciężarnej (i/lub dziecka): *Vita sancti Stanislai...*, s. 421; *Miracula venerabilis patris Prandothae...*, s. 491; *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 611–612, 619–620; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785, 786, 794–795; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 873–874; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 145, 150, 157, 158, 166, 358, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 373, 374, 375, 376; M.K. Treter, op. cit., s. 112–113, 116; A. Opatowiusz, op. cit., s. 65, 137, 119, 139–140, 156, 157, 157–158; T. Rościszew-

Tabela 1. Cuda związane ze stanem położnicy i noworodka\*

Katalog cudów	Liczba noworodków	Liczba położnic (i/lub dzieci)
Cuda świętego Stanisława	1**	1
Cuda biskupa Prandoty	—	1
Cuda świętej Jadwigi	2	2
Cuda świętego Jacka	1	1
Cuda błogosławionej Salomei	1	3 (oprócz tego jeden przypadek niezidentyfikowany)
Cuda biskupa Wenera	1	—
Kościół Bożego Ciała	3	22
Cuda świętego Jana Kantego	3	6
Cuda sanktuarium Matki Boskiej Świątorodzinnej w Miedniewicach	2	4
Obraz Matki Boskiej Bocheńskiej	2	2
Obraz Matki Boskiej Pocieszenia z Borku	6	4
Obraz Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa	1	10
Obraz Matki Boskiej Gidelskiej	—	1
Cuda świętego Bogumiła	1	2
Obraz Jezusa Milatyńskiego	—	3
Obraz Matki Bożej Śnieżnej (Jarosławskiej)	1	1
Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej	—	1
Razem	25	64 (65)

\* W pierwszej rubryce zamieszczono świadectwa, w których intencjonalnie odniesiono się do kondycji rodzącego się lub nowo narodzonego dziecka, natomiast do drugiej zaliczono przypadki dotyczące położnicy oraz pośrednio dziecka, które przyjdzie na świat.

\*\* W katalogu cudów świętego Stanisława zanotowano jeszcze dwa inne przypadki noworodków cierpiących. Nie zamieściłam ich w tabeli z uwagi na jednostki chorobowe nie związane z samym porodem, *Vita sancti Stanislai...*, s. 410, 411–412; z analogicznych przyczyn wyłączyłam z refleksji przypadek Witosławy, *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 623; o tych przypadkach wspominał Jan Tyszkiewicz, *Człowiek...*, s. 102.

cudów zanotowano w kościele Bożego Ciała (22), przed obrazem Matki Boskiej Piekoszowskiej (10) oraz za pośrednictwem Jana Kantego (6)<sup>5</sup>.

Usystematyzowane w tabeli 1 przypadki niekiedy nie korelują z ogólną liczbą świadectw. Ten brak zbieżności stanowi konsekwencję heterogeniczności przypadków medycznych. Jedna zapiska mogła zawierać informacje dotyczące stanu kobiety brzemiennej lub rodzącej, a przy okazji także rodzącego się lub nowo narodzonego dziecka. Na przykład w katalogu cudów księżnej Salomei opisano świadectwo interwencji w sprawie narodzin Eufrozyny, córki szlach-

ski, op. cit., s. 9, 11; S. Damalewicz, op. cit., s. 88–89, 96–97; *Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa...*, s. 13–14, 18, 23; D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28; R. Łaziński, op. cit., s. 98–99; R. Parandyk, op. cit., s. 109, 111, 116, 121, 122, 124, 125, 127; A. Zagajowski, op. cit., s. 46; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świątorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 12, 40–41, 51, 75.

<sup>5</sup> Por. przyp. 4.

cianki Floriany ze wsi Maleszów (1269 rok). Podczas porodu w wielkim niebezpieczeństwie znalazły się zarówno matka, jak i dziecko. Jak zanotowano, położnica [...] *non poterat parere puerum*. Dalej czytamy: *Nam medio capite pueri de utero matris egrediente, non exire omnino nec iterato intrare ventrem poterat*. Zatrzymanie akcji porodowej z nieznanymi przyczynami przyniosło Floriane oraz jej dziecko (ryzyko niedotlenienia) na skraj życia i śmierci. Tragizm sytuacji pogłębiła postawa bezradnych akuserek, które opuściły położnicę. O beznadziejności położenia świadczyła kondycja noworodka po interwencji Salomei, które koniec końców przyszło na świat martwe<sup>6</sup>.

W katalogach cudów świętych odnotowano najwięcej (53) interwencji związanych z komplikacjami okołoporodowymi (tab. 2)<sup>7</sup>. W tej kategorii dwadzieścia przypadków związanych było z poznańskim kościołem Bożego Ciała, dziesięć z sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie, zaś sześć razy interweniował Jan Kanty<sup>8</sup>. W tej kategorii cudów wyróżnia się świadectwo Zofii Łukowskiej z 1636 r. Kobieta otrzymała pomoc dzięki modlitwom do Matki Boskiej Gidelskiej, a jej przypadek — jako jeden z nielicznych — okazał się możliwy do identyfikacji. W katalogu zanotowano, że Zofia cierpiała podczas trwającego trzy dni porodu na kaduk, czyli drgawki<sup>9</sup>. Prawdopodobnie doszło do gestozy (zatrucia ciążowego), czyli zespołu niebezpiecznego dla samej matki oraz dziecka. Lekka postać zatrucia ciążowego przechodzi samoistnie. Niestety w przypadku Zofii drgawki wskazywały na trzeci, najgroźniejszy stopień choroby, który współcześnie jest podstawą do natychmiastowej hospitalizacji<sup>10</sup>. Kolejne dwa świadectwa cudownego uzdrowienia z chorób okołoporodowych, które mogą służyć współcześnie za podstawę do prób postawienia diagnozy, pochodziły z sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach. W pierwszym (z 1760 r.) opisano przypadek mieszczanki z Łowicza, Zofii Schultzowej, która podczas porodu cierpiała na febrę. Ponadto akcji porodowej towarzyszył niezwykły ból. Analogicznie do sytuacji, w której znalazła się Zofia Łukowska, przypadek Schultzowej okazał się zbyt trudny dla lekarzy, którzy poradzili położnicy zawierzyć miłosierdziu Matki Boskiej Świętorodzinnej. Za ich namową posłano do konwentu prośbę o litanie oraz odprawienie mszy świętej przed otwartym obrazem w intencji Zofii<sup>11</sup>. Nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy w tym przypadku doszło do zakażenia wewnątrzmacicznego, które stanowi powikłanie w przebiegu ciąży. Febra (gorączka) sugerowałaby taką ewentualność. Samo zakażenie wewnątrzmaciczne jest groźne dla zdrowia zarówno matki, jak i dziecka. Dodatkowo z uwagi na zagrożenie posocznicy może być przyczyną przedwczesnego porodu lub wad rozwojowych u dzieci<sup>12</sup>. O ile w tym przypadku można snuć przypuszczenia, o tyle opis cudu, który stał się udziałem Franciszki, małżonki miecznika Feliksa Zawiszy, nie daje nawet takiej możliwości (1782 r.). W zapisce podano jedynie, że położnica wpadła w letarg<sup>13</sup>. Wiadomo, że

<sup>6</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785.

<sup>7</sup> *Miracula venerabilis patris Prandothae...*, s. 491; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785, 786, 794–795; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 873–874; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 145, 150, 166, 358, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 373, 374, 375, 376; M. K. Treter, op. cit., s. 112–113, 116; A. Opatowiusz, op. cit., s. 65, 137, 139–140, 156, 157, 157–158; T. Rościszewski, op. cit., s. 11; S. Damałowicz, op. cit., s. 88–89; D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28; R. Łaziński, op. cit., s. 98–99; R. Parandyk, op. cit., s. 109, 111, 116, 121, 122, 124, 125, 127; A. Zagajowski, op. cit., s. 46; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 12, 40–41, 51, 75.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> A. Zagajowski, op. cit., s. 46.

<sup>10</sup> Dziękuję dr. n. med. Tomaszowi Siodzie, ordynatorowi Oddziału Noworodkowego z Pododdziałem Intensywnej Opieki Neonatologicznej ze Szpitala Wielospecjalistycznego w Poznaniu, za konsultację oraz cenne wskazówki.

<sup>11</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 51.

<sup>12</sup> Takie rozpoznanie sugerował dr Tomasz Sioda.

<sup>13</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 75.

Tabela 2. Cuda związane z ciążą, porodem oraz położeniem\*

Katalog cudów	Komplikacje okołoporodowe (stan położnicy)	Choroba położnicy w trakcie ciąży	Choroba położnicy podczas porożu	Przypadki niezidentyfikowane
Cuda świętego Stanisława	—	—	1	—
Cuda biskupa Prandoty	—	—	1	—
Cuda świętej Jadwigi	—	1	1	—
Cuda świętego Jacka	1	—	—	—
Cuda błogosławionej Salomei	3	—	—	1**
Kościół Bożego Ciała	20	1	1	—
Cuda świętego Jana Kantego	6	—	3	—
Cuda sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach	4	—	—	—
Obraz Matki Boskiej Bocheńskiej	1	—	1	—
Obraz Matki Boskiej Pocieszenia z Borku	4	—	—	—
Obraz Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa	10	—	2	—
Obraz Matki Boskiej Gidelskiej	1	—	—	—
Cuda świętego Bogumiła	1	—	1	—
Obraz Jezusa Milatyńskiego	—	—	3	—
Obraz Matki Bożej Śnieżnej (Jarosławskiej)	1	—	—	—
Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej	1	—	—	—
Razem	53***	2****	14*****	1

\* Prezentowane dane nie korelują z ogólną liczbą świadectw, co wynika z rozłącznego potraktowania niektórych przypadków, przykładowo: jedna zapiska mogła zawierać informacje o trudnym porodzie oraz o komplikacjach poporodowych.

\*\* *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 793.

\*\*\* Zob. przyp. 7.

\*\*\*\* Zob. przyp. 14, 15.

\*\*\*\*\* Zob. przyp. 16.

letarg jest stanem zaburzonej świadomości i stanowi objaw wielu chorób. Nie sposób rozstrzygnąć, na którą z nich zapadła Franciszka.

Najmniej świadectw dotyczyło uzdrowienia kobiet z chorób bezpośrednio związanych z odmiennym stanem (2). Co istotne, w obu przypadkach przyszłe matki zaniepokoił brak ruchów płodu, które świadczą o kondycji dziecka i są rodzajem komunikacji między matką a potomkiem. W pierwszym obawa o dziecko legła u podstaw rozpaczliwych modlitw Izentrudy, małżonki Bertolda z Wrocławia, do świętej Jadwigi z prośbą o wstawiennictwo<sup>14</sup>. Drugi przypadek opisano nieco bardziej precyzyjnie, dzięki czemu wiemy, że brak aktywności dziecka stanowił konsekwencję wyczerpującej pracy w polu. Anonimowa kobieta z Lubonia podała, że na skutek nadmiernego wysiłku nie czuła ruchów dziecka przez dwa tygodnie

<sup>14</sup> *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 619–620.

(1525 r.). Za sprawą wotum zaniesionego do kościoła Bożego Ciała zagrożenie minęło, a kobieta urodziła zdrowe dziecko<sup>15</sup>.

O ile ponad pięćdziesiąt kobiet doświadczyło uzdrowienia i nadprzyrodzonej pomocy podczas porodu, o tyle w katalogach opisano ponad trzykrotnie mniej przypadków chorób podczas położu (14)<sup>16</sup>. W tej kategorii najwięcej świadectw (3) dotyczyło cudów przed obrazem Jezusa Milatyńskiego<sup>17</sup>. Były to wszystkie przypadki związane z trudną sytuacją okołoporodową odnotowane w tym sanktuarium. Również trzy położnice doczekały się pomocy za sprawą Jana Kantego, przy czym w tej materii zanoszono do niego modły dwukrotnie rzadziej niż w przypadkach związanych z trudnym porodem<sup>18</sup>.

Podobnie jak przy zapiskach związanych z powikłaniami okołoporodowymi, z uwagi na lakoniczność narracji nie jestem w stanie zidentyfikować sporej większości opisanych przypadków. Na przykład wspomniany Jan Kanty interweniował w sprawie Zofii Rożycowej, mieszczki krakowskiej z ulicy świętej Anny (1598 r.). Zofia zapadła po urodzeniu syna Teodora na dolegliwości, które, jak podano: „[...] przy tym rozwiązaniu niebezpiecznym z brzemienia dziątek przychodzi”<sup>19</sup>. Równie enigmatyczny opis dotyczył nieznaną z imienia żony piekarza Malchera, która po trudach porodu została „[...] w zdrowiu naruszona: y ztąd długo chorująca, y barzo zboląła [była — M.D.-P.]” (1604 r.)<sup>20</sup>. Do wyjątków umożliwiających precyzyjną diagnozę należały przypadki: Juty (cuda świętego Stanisława) i mieszczki krakowskiej Anny (odnotowany w cudach biskupa Prandoty, z 1458 r.). J. Tyszkiewicz podał, że w pierwszym przypadku położnica cierpiała na porażenie połowicze, natomiast w drugim prawdopodobnie zapadła na gorączkę poporodową<sup>21</sup>.

W katalogach cudów świętych zanotowano ponad dwukrotnie więcej urodzeń dzieci żywych niż martwych (43:17) (por. tab. 3)<sup>22</sup>. Najwięcej świadectw dotyczących porodów martwych odnajdujemy w księdze cudów przed obrazem Matki Boskiej Pocieszenia z Borku (6)<sup>23</sup>. Opisano tu jednak przypadki w sposób zbyt ogólnikowy, dlatego też ich identyfikacja nie była możliwa. W większości tych zapisów podano jedynie informacje o przyjściu na świat martwego dziecka, bez szczegółowego opisu okoliczności towarzyszących temu wydarzeniu. Tylko w jednej relacji sugerowano związek trudnego porodu z narodzinami zmarłego dziecka. Pisarz zanotował jedynie, że w Wielki Piątek 1640 r. małżonka pana Biegańskiego urodziła w wielkich

<sup>15</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 157.

<sup>16</sup> *Vita sancti Stanislai...*, s. 421; *Miracula venerabilis patris Prandothae...*, s. 491; *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 611–612; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 158; A. Opatowiusz, op. cit., s. 137, 119, 139–140; T. Rościszewski, op. cit., s. 9; S. Damalewicz, op. cit., s. 96–97; *Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa...*, s. 13–14, 18, 23; R. Parandyk, op. cit., s. 121, 122.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 137, 119, 139–140.

<sup>19</sup> Tamże, s. 119.

<sup>20</sup> Tamże, s. 139–140.

<sup>21</sup> *Vita sancti Stanislai...*, s. 421; *Miracula venerabilis patris Prandothae...*, s. 491; por. J. Tyszkiewicz, *Człowiek...*, s. 210, 217.

<sup>22</sup> Urodzenia żywe i martwe oraz przypadki niezidentyfikowane: *Vita sancti Stanislai...*, s. 400–401; *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 611–612, 619–620; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785, 786, 793, 794–795; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 873–874, 892–893; *Mors et Miracula beati Veneri...*, s. 753; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 145, 150, 157, 158, 166, 358, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 373, 374, 375, 376; M.K. Treter, op. cit., s. 80–81, 112–113, 116; A. Opatowiusz, op. cit., s. 65, 137, 119, 139–140, 156, 157, 157–158; T. Rościszewski, op. cit., s. 9, 11; S. Damalewicz, op. cit., s. 88–89, 96–97; *Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa...*, s. 13–14, 18, 23; D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28; R. Łaziński, op. cit., s. 98–99; R. Parandyk, op. cit., s. 109, 111, 116, 121, 122, 124, 125, 127; A. Zagajowski, op. cit., s. 46; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 12, 40–41, 51, 75.

<sup>23</sup> M.K. Treter, op. cit., s. 80–81, 112–113, 116.



Tabela 3. Urodzenia żywe i martwe

Katalog cudów	Dzieci urodzone martwe	Urodzenia żywe	Niezidentyfikowane*	Razem
Cuda świętego Stanisława	1	1	1	3
Cuda biskupa Prandoty	—	1	—	1
Cuda świętej Jadwigi	—	—	2	2
Cuda świętego Jacka	—	2	—	2
Cuda błogosławionej Salomei	1	2	1	4
Cuda biskupa Wenera	—	1	—	1
Kościół Bożego Ciała	2	19	1	22
Cuda świętego Jana Kantego	2	2	3	7
Cuda sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach	1	2	2	5
Obraz Matki Boskiej Bocheńskiej	—	2	—	2
Obraz Matki Boskiej Pocieszenia z Borku	6	—	—	6
Obraz Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa	2	9	—	11
Obraz Matki Boskiej Gidelskiej	—	—	1	1
Cuda świętego Bogumiła	1	1	—	2
Obraz Jezusa Milatyńskiego	—	—	3	3
Obraz Matki Bożej Śnieżnej (Jarosławskiej)	1	—	—	1
Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej	—	1	—	1
Razem	17	43	13	

\* Brak jednoznacznych informacji o stanie noworodka (dotyczy to również świadectw kobiet uleczonych z chorób okołoporodowych, które trwały dłuższy czas, zatem o samym porodzie nie wspomniano).

bólach martwe dziecko<sup>24</sup>. Nie wiemy, czy na ten stan noworodka wpłynęły komplikacje okołoporodowe, czy też zgon nastąpił wskutek choroby matki lub samego dziecka.

Pozostałe świadectwa sporadycznie donoszą o martwych porodach. I tak: wśród cudów w poznańskim kościele Bożego Ciała, w księdze cudów Jana Kantego oraz przed obrazem Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa odnotowano po dwa takie przypadki, natomiast w pozostałych po jednym<sup>25</sup>. Analogicznie do księgi łask otrzymanych przez wiernych przed obrazem Matki Boskiej Pocieszenia z Borku inne katalogi cudów nie zawierały precyzyjnych informacji, które mogłyby posłużyć jako podstawa do prób diagnozy. Przeważnie pisarze wspominali wyłącznie o komplikacjach okołoporodowych, którym towarzyszyło przyjście na świat martwego dziecka. Na przykład w katalogu cudów Jana Kantego opisano przypadek Serwaczyny, która 4 września 1475 r., po długim i trudnym porodzie wydała na świat martwe dziecko. Dzięki

<sup>24</sup> Tamże, s. 112–113.

<sup>25</sup> *Vita sancti Stanislai...*, s. 400–401; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 367, 373; A. Opatowiusz, op. cit., s. 65, 157; S. Damalewicz, op. cit., s. 96–97; D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28; R. Parandyk, op. cit., s. 109, 121; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 40–41.

ślubowi uczynionemu przez kobiety towarzyszące położnicy, że ta odwiedzi grób świętego oraz złoży ofiarę na mszę świętą, noworodek został przywrócony do życia<sup>26</sup>. W o wiele cięższym położeniu znalazła się Teresa, małżonka Piotra Trzebińskiego, z Woli Krośnickiej. 23 czerwca 1733 r. urodziła bliźnięta, z których jedno okazało się martwe. Sam poród był nie tylko trudny, ale przede wszystkim zagrażał życiu położnicy. Dzięki opiece Matki Boskiej Świątorodzinnej Teresa uniknęła jednak śmierci, zaś dziecko zostało wskrzeszone<sup>27</sup>.

Pomimo komplikacji okołoporodowych większość noworodków (43) przeżywała<sup>28</sup>. Najwięcej takich przypadków opisano w księdze cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała (19 na 22)<sup>29</sup>. Z kolei w katalogu cudów z sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa zanotowano jedenaście interwencji związanych z komplikacjami okołoporodowymi. W dziewięciu poinformowano o przyjściu na świat zdrowych dzieci<sup>30</sup>. Analogicznie do kategorii porodów martwych pozostałe katalogi przechowały po dwa oraz po jednym świadectwie szczęśliwych narodzin<sup>31</sup>. Jednakże kondycja zdrowotna niektórych szczęśliwie powitych dzieci była zła. W księdze cudów biskupa Wenera opisano przypadek chłopca, który przyszedł na świat z niedowładem kończyn. Być może porażenie to nastąpiło wskutek akcji porodowej<sup>32</sup>.

Opisane przypadki martwych porodów w jakimś stopniu dotyczą stanu pozornej śmierci noworodków, kiedy to dochodziło do zaburzenia krążenia krwi w pępowinie. Według Tomasza Siody, powołującego się na nowożytny podręczniki z zakresu sztuki położniczej, śmierć pozorna dotyczyła około 5% porodów. Te dane można doprecyzować na podstawie analizy katalogów cudów. Sądzę, że około 40% dzieci z odnotowanych trudnych porodów dotknęło zjawisko śmierci pozornej<sup>33</sup>. W sytuacji trudnego porodu oraz śmierci pozornej niewiele matek i noworodków mogło liczyć na fachową pomoc lekarzy oraz akuszerki. Obecność medyka zmniejszała ryzyko komplikacji okołoporodowych, a dziecku gwarantowała profesjonalne określenie jego kondycji oraz skuteczne działania. W przypadku śmierci pozornej pomoc owa polegała na właściwej ocenie stanu dziecka (puls, wygląd, temperatura ciała) oraz cuceniu przy zastosowaniu określonych narzędzi lub sprzętów domowych. Proces ten trwał do kilku godzin. Jeżeli podejmowane działania zawiodły, stwierdzano śmierć prawdziwą<sup>34</sup>.

W osiemnastowiecznej Polsce procedura cucenia noworodków polegała najpierw na oczyszczeniu jamy ustnej przy użyciu palca lub pałeczki. Następnie pobudzano zmysły dziecka, od bodźców dotykowych poczynając, na smaku i węchu kończąc. Twarz noworodka kropiono winem, ogrzewano jego klatkę piersiową, stosowano ciepłe kąpiele (do wody dodając wino oraz

<sup>26</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 65.

<sup>27</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świątorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 40–41.

<sup>28</sup> *Vita sancti Stanislai...*, s. 400–401; *Miracula venerabilis patris Prandothae...*, s. 491; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 786, 794–795; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 873–874, 892–893; *Mors et Miracula beati Veneri...*, s. 753; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 145, 150, 157, 166, 358, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 368, 369, 370, 371, 374, 375, 376; A. Opatowiusz, op. cit., s. 156, 157–158; T. Rościszewski, op. cit., s. 9, 11; S. Damalewicz, op. cit., s. 88–89; R. Łaziński, op. cit., s. 98–99; R. Parandyk, op. cit., s. 111, 116, 122, 124, 125, 127; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świątorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 12, 40–41.

<sup>29</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 145, 150, 157, 166, 358, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 368, 369, 370, 371, 374, 375, 376.

<sup>30</sup> R. Parandyk, op. cit., s. 111, 116, 122, 124, 125, 127.

<sup>31</sup> Zob. przyp. 28.

<sup>32</sup> *Mors et Miracula beati Veneri...*, s. 753; por. J. Tyszkiewicz, *Ludzie...*, s. 211.

<sup>33</sup> Siedemnaście martwych porodów na ponad pięćdziesiąt przypadków komplikacji związanych z porodem, patrz tab. 2, 3.

<sup>34</sup> Stanowisko nowożytnych lekarzy przedstawił T. Sioda, *Ożywianie noworodków w dawnej Polsce*, [w:] *W kregu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, s. 95–124.



ziola), drażniono stopy miękką szczoteczką, zaś nos i gardło piórkiem, ciemię oraz dołek sercowy namaszczano olejkiem majerankowym, do ust wlewano kilka kropel wina z cukrem lub waleriany. Podczas wykonywania tych zabiegów troszczono się, by organizm noworodka nie uległ wychłodzeniu; dziecko owijano w ciepłe chusty i pieluchy, a po każdej kąpieli i zraszaniu jego ciało dokładnie osuszano. Jak zauważył T. Sioda, zabiegi, które stosowano w Polsce w ramach procedury żywienia noworodków, były tożsame z praktykami rozpowszechnionymi na Zachodzie Europy<sup>35</sup>.

Bardziej zaawansowane metody cucenia noworodków polegały na uciskaniu klatki piersiowej, wlewach dymnych lub ciekłych, bądź sztucznym oddychaniu metodą usta–usta<sup>36</sup>. Uciskanie klatki piersiowej i metoda usta–usta przetrwały do czasów współczesnych, przy czym ta ostatnia nie cieszyła się początkowo uznaniem wśród lekarzy jako niegodna ich profesji. Jeszcze w osiemnastowiecznej Anglii postrzegano ją jako zabieg stosowany wyłącznie przez pospólstwo oraz, co ciekawe, przez akuszerki. Dopiero w drugiej połowie tego stulecia lekarze oficjalnie zaakceptowali sztuczne oddychanie przy użyciu mieszka do rozpalania ognia (w przypadku dorosłych), zaś akuszerkom polecono resuscytację bezpośrednią lub przez rurkę. W Polsce okresu nowożytnego metoda usta–usta była również znana i powszechnie stosowana, na co wskazują osiemnastowieczne podręczniki z zakresu położnictwa (szczególnie te z drugiej połowy stulecia). Stopniowej akceptacji i modernizacji tych dwóch metod towarzyszyło wypieranie zabiegu doodbytniczych wlewów dymnych lub ciekłych. Do początku XIX w. w Europie (i w Polsce) zrezygnowano z tych pierwszych, podczas gdy wlewy z ciepłej wody, mleka i oliwy zostały wyparte pod koniec tego stulecia<sup>37</sup>.

Nie ma pewności, czy omawiane księgi cudów dowodzą wyjątkowości opisanych wyżej zabiegów cucenia noworodków, czy raczej świadczą o ich powszechnym praktykowaniu. Nieliczne zapiski wskazują, że akuszerki podejmowały jakieś, bliżej nierozpoznane próby udzielenia pomocy dziecku. W księdze cudów związanych z obrazem Matki Boskiej Śnieżnej opisano przypadek trudnego porodu, który zakończył się powiciem martwego chłopca (1635 r.). Pisarz jedynie ogólnie odnosił się do czynności podejmowanych przez kobiety towarzyszące rodzącej Cecylii. Te czynności służyły przywróceniu dziecku akcji oddechowej. Akuszerki działały zapewne w pośpiechu i pod presją, ponieważ o kondycji noworodka nie powiadomiono matki. Jak zanotowano, ta przeczuwała stan syna, gdyż nie słyszała jego kwilenia i płaczu. Próby cucenia (lub interwencja Matki Boskiej) przyniosły jednak pożądany efekt<sup>38</sup>. O ile w tym przypadku mamy pewność co do próby udzielenia fachowej pomocy, o tyle w zapisce dotyczącej porodu wspomnianej Serwaczyny nie wiemy, czy takowa w ogóle została podjęta. Pisarz zanotował jedynie, że po dwóch godzinach od trudnego i martwego porodu zgromadzone przy położnicy kobiety złożyły ślub w intencji noworodka<sup>39</sup>. Nie wiadomo, czy przez te dwie godziny podejmowano jakieś próby ocucenia dziecka, czy też skoncentrowano się na matce, być może wymagającej interwencji po prawdopodobnych komplikacjach okołoporodowych.

W omawianym materiale źródłowym niekiedy sygnalizowano obecność podczas porodu lekarzy i akuszerek: *vetulae, obstetrices*. O bardziej profesjonalnej pomocy tych ostatnich możemy mówić dopiero pod koniec XVIII w., gdy zaczęto zakładać szkoły dla położnych<sup>40</sup>. Krakowskie szesnastowieczne spisy bractw przechowały informacje o praktykujących akuszerkach,

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Por. A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 54.

<sup>37</sup> Tamże, s. 55.

<sup>38</sup> D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28.

<sup>39</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 65.

<sup>40</sup> J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1976, s. 428.

ale było ich niewiele (w Bractwie Ubóstwa Chrystusowego odnotowano jedną, natomiast w spisie Bractwa Świętego Ducha trzy)<sup>41</sup>. Działania akuszerki opisano też w niewielu księgach cudów, na przykład w cudach księżnej Salomei odnotowano dwa takie przypadki, a w księdze cudów kościoła Bożego Ciała oraz w katalogu cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej — pojedyncze fachowe interwencje<sup>42</sup>. Zresztą aktywność lekarzy oraz akuszerki podczas akcji porodowej często bywała mało skuteczna. Wspomniane powyżej zapiski z jednej strony ukazują ekstremalne sytuacje, w której znalazły się rodzące, z drugiej zaś wskazują na bezradność medyków i kobiet pomagających położnicom. Do pierwszej grupy zaliczamy przypadek mieszczyki krakowskiej Gertrudy, małżonki Hermana (1272 r.). Wskutek nieprawidłowego ułożenia dziecka doszło do zatrzymania akcji porodowej. W tych tragicznych chwilach, widząc bezowocność działań akuszerki, zrozpaczona kobieta sama wezwała pomocy Salomei<sup>43</sup>.

Niekiedy sami medycy i akuszerki liczyli również na boską interwencję. Dotyczyło to przypadków, w których — pomimo ich wiedzy, doświadczenia, stosowanych zabiegów oraz środków — życie matki, a także mającego przyjść na świat dziecka było zagrożone. Na przykład daremne kroki podejmowała kobieta towarzysząca nieznannej z imienia położnicy z okolic Kostrzyna (1522 r.). Ciąża okazała się patologiczna, na co wskazywały bóle, które kobieta odczuwała w ciągu miesiąca przed porodem. Bliscy okazali jej niewielkie wsparcie, opuścili położnicę, zostawiając ją jedynie pod opieką bezradnej akuszerki. Ta kierowana nawet nie poczuciem niemocy, ale litością, złożyła za kobietę ślub. Czy to dzięki siłom natury, czy ofierze związanej z kościołem Bożego Ciała, położnica wreszcie szczęśliwie powiła chłopca<sup>44</sup>. W analogicznej sytuacji znaleźli się medycy udzielający pomocy wspomnianej Zofii Schultzowej, mieszczyce z Łowicza (1760 r.). Położnica cierpiała na febrę, która mogła świadczyć (jak wspominałam) o zakażeniu wewnątrzmacicznym. W tym przypadku lekarze dostrzegając beznadziejny stan kobiety oraz wobec własnej bezsilności, zaproponowali litanie i mszę świętą przed otwartym obrazem Matki Boskiej Świętorodzinnej<sup>45</sup>.

Interwencja medyków niekiedy była też niezbędna na skutek powikłań, które wystąpiły po porodzie. Analogicznie do innych świadectw, wiadomości na ten temat były na tyle ogólnikowe, że określenie schorzeń, które pojawiły się u kobiet, jest niemożliwe. Dowiadujemy się jedynie, że lekarze udzielali pomocy kobietom nękanym przez rozmaite, bliżej nieznanne choroby. Owe dolegliwości niekiedy zagrażały życiu położnic, o czym świadczył przypadek Barbary Sucho-dolskiej, w imieniu której zaświadczył przed komisją jej ojciec, Aleksander Mężyński (1754 r.). Stan kobiety wydawał się na tyle poważny, a pomoc medyków nieskuteczna, że udzielono jej sakramentu Ostatniego Namaszczenia i powierzono opiece Jezusa Milatyńskiego. Z uwagi na ogólnikowy opis nie wiadomo, czy powrót Barbary do zdrowia stanowił konsekwencję pracy lekarzy, czy też interwencji czynników nadprzyrodzonych<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Warszawa 1977, s. 177. Szerzej o działalności akuszerki i opiece okołoporodowej: M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, s. 61–63; D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 47–53; tejsze, *Dzieciobiorki, peporzeczki, baby — kto zajmował się „babieniem” w dawnej Polsce*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 571–580. O lekarzach i innych osobach niosących pomoc: J. Kowalska, *Personel medyczny miast królewskich Rzeczypospolitej w latach 1773–1792*, [w:] *Wśród córek Eskulapa...*, s. 315–366.

<sup>42</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785, 795–795; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 150; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 51.

<sup>43</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 795–795.

<sup>44</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 150.

<sup>45</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 51.

<sup>46</sup> *Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa...*, s. 18.

Osobną kategorię stanowiły świadectwa, w których odnotowano pomoc jakichś kobiet, które towarzyszyły położnicy. Do tego grona należały prawdopodobnie wspomniane akuszerki, baby zajmujące się „babieniem”, doświadczone kobiety, które kilkakrotnie urodziły, na przykład z najbliższej rodziny, w tym matka rodzącej<sup>47</sup>. O obecności tej ostatniej świadczyła chociażby zapiska związana z poznańskim kościołem Bożego Ciała. Pod rokiem 1493 opisano przypadek pewnej kobiety z Pobiedzisk, której w trudach trwającego trzy dni porodu towarzyszyła matka. Nie wiadomo, czy podjęła ona próbę udzielenia położnicy bardziej fachowej pomocy, natomiast z pewnością jej wsparcie miało charakter duchowy. To ona ślubowała bowiem post zupełny w intencji córki i jej dziecka do momentu przybycia obu do kościoła, po szczęśliwym rozwiązaniu<sup>48</sup>. W pozostałych świadectwach jedynie zasygnalizowano obecność jakichś niewiast lub bliżej nieokreślonych osób. Do pierwszej grupy należy przypadek Jewy (Ewy) Grochotowicowej, mieszczeni wielickiej (1604 r.). Jej poród okazał się skomplikowany, ustały skurcze i doszło do zatrzymania całej akcji. W tych dramatycznych chwilach nad położnicą czuwały wdowy z kościoła świętej Trójcy i prawdopodobnie jako wspomniane, doświadczone kobiety, próbowały udzielić matce i dziecku pomocy. Ich trud okazał się jednak daremny. Widmo śmierci obojga skłoniło wdowy do szukania pomocy w modlitwie do Jana Kantego<sup>49</sup>. Z wiedzy i pomocy obecnych przy porodzie kobiet korzystała także mieszczeni krakowska, Zuzanna Cieszyńska (w 1627 r.). Ów poród odbył się bez komplikacji, niemniej z zapiski wynikało, że kobiety te towarzyszyły położnicy również wcześniej, w trakcie poprzednich, trudnych porodów<sup>50</sup>.

O wiele mniej wymowne są zapiski, w których tylko sugerowano czyjaś obecność przy rodzącej. W takich przypadkach pisarze jedynie lakonicznie wspominali o istnieniu „osób trzecich”, które wzywały kapłana do konającej położnicy (jak to wynika z opisu cudu, którego doświadczyła Marianna Tęgoborska z Ciechanowa, 1626 r.) lub modliły się w jej intencji (na co wskazuje wzmianka o komplikacjach poporodowych Katarzyny, małżonki Stanisława Działowskiego, z 1748 r.; w tym przypadku modlitwy kierowane były do Jezusa Milatyńskiego)<sup>51</sup>.

Analizowany materiał źródłowy pozwolił również na ustalenie płci większości noworodków, których stan (lub/i stan matki) wymagał interwencji (tab. 4). Poza przypadkami niemożliwymi do identyfikacji, czterokrotnie przeważały prośby o interwencję podczas narodzin męskich potomków (16)<sup>52</sup>. O przyjściu na świat dziewczynek pisarze informowali cztery razy<sup>53</sup>. Najwięcej męskich porodów odnotowano w księdze cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała (5), żeńskie zaś w katalogach cudów świętych: Stanisława (1), Prandoty (1), księżnej Salomei (1) oraz wspomnianego kościoła Bożego Ciała (1)<sup>54</sup>. Zaprezentowane w tabeli dane nie świadczą o większej trosce rodziców i najbliższych o potomków męskich, ponieważ modlitwy i prośby kierowano nierzadko podczas akcji porodowej, albo tuż przedtem, czyli wówczas, gdy płeć rodzącego się dziecka nie była jeszcze znana<sup>55</sup>.

<sup>47</sup> Por. J. S. Bystroń, op. cit., s. 428.

<sup>48</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 358.

<sup>49</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 156.

<sup>50</sup> Tamże, s. 157–158.

<sup>51</sup> R. Łaziński, op. cit., s. 98–99; *Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa...*, s. 13–14.

<sup>52</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 786, 794–795; *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 873–874, 892–893; *Mors et Miracula beati Veneri...*, s. 753; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 150, 358, 359, 363, 370; A. Opatowiusz, op. cit., s. 119, 157–158; R. Łaziński, op. cit., s. 98–99.

<sup>53</sup> *Miracula venerabilis patris Prandothae...*, s. 491; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 376.

<sup>54</sup> Zob. przyp. 52, 53.

<sup>55</sup> A. Witkowska, *Kulty pątnicze...*, s. 153.

Tabela 4. Płeć noworodków

Katalog cudów	Chłopcy	Dziewczynki
Cuda świętego Stanisława	1	1
Cuda biskupa Prandoty	—	1
Cuda świętego Jacka	2	—
Cuda błogosławionej Salomei	2	1
Cuda biskupa Wenera	1	—
Kościół Bożego Ciała	5	1
Cuda świętego Jana Kantego	2	—
Cuda sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach	—	—
Obraz Matki Boskiej Bocheńskiej	—	—
Obraz Matki Boskiej Pocieszenia z Borku	1	—
Obraz Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa	—	—
Obraz Matki Boskiej Gidelskiej	—	—
Cuda świętego Bogumiła	—	—
Obraz Jezusa Milatyńskiego	—	—
Obraz Matki Bożej Śnieżnej (Jarosławskiej)	1	—
Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej	1	—
Razem	16*	4**

\* Zob. przyp. 52.

\*\* Zob. przyp. 53.

Prośbom o pomoc podczas akcji porodowej, o uzdrowienie położnicy oraz o ożywienie nowo narodzonego dziecka, najczęściej towarzyszyła modlitwa do świętych, Matki Boskiej lub Chrystusa. Owe modły zanosili same położnice oraz osoby czuwające przy rodzącej — niekiedy małżonek bądź krewni (np. matka). Sporadycznie wśród modlących się byli też kapłani, których wzywano, gdy śmierć kobiety wydawała się prawdopodobna. Na przykład w księdze cudów i łask Matki Boskiej Częstochowskiej odnotowano przypadek duchownego, który przybył do wspomnianej Marianny Tęgoborskiej, aby udzielić jej sakramentu Ostatniego Namaszczenia. Kapłan, widząc konającą brzemienną w bezowocnych trudach porodu, nie przystąpił do rytuału, lecz kierowany pragnieniem ocalenia dwóch istot, padł na kolana i odmówił litanię w intencji matki i dziecka<sup>56</sup>. Z grona osób bliskich położnicom, mamy informacje, że także teściowe zanosiliły modły w intencji rodzających i ich dzieci. Tak postąpiła Katarzyna, żona dostojnika Piotra, matka Mikołaja ze wsi Maleszów. Podejrzewając rychły kres życia Floriany, w przypadku której doszło do zatrzymania akcji porodowej, nie tylko poleciła położnicy oddać się opiece Salomei, ale sama modliła się żarliwie w jej intencji i przygotowała wotum<sup>57</sup>.

Niekiedy, prócz zwyczajowej modlitwy położnicy oraz osób przy niej czuwających, odprawiano mszę albo nabożeństwo przed cudownym obrazem. Na taką praktykę wskazuje relacja odnosząca się do wspomnianej powyżej Zofii Schultzowej z Łowicza<sup>58</sup>. Z kolei miecznik

<sup>56</sup> R. Łaziński, op. cit., s. 98–99.

<sup>57</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785.

<sup>58</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 51.

Feliks Zawisza nie tylko uczestniczył we mszy świętej odprawionej w intencji jego małżonki Franciszki (która podczas porodu wpadła w letarg), ale także przez całe nabożeństwo trzymał obraz Matki Boskiej Świątorodzinnej<sup>59</sup>. Podobnie kontakt z sacrum miejsca oraz uczestnictwo w rytuale zapewniły brak komplikacji okołoporodowych u Zuzanny Cieszyńskiej (o czym nadmieniał już powyżej). Gdy nadszedł czas rozwiązania, przyszła matka poczuła nieznaną dotąd słabość (z zapiski wynikało, że nie był to jej pierwszy poród). Lękając się o własne życie, udała się do grobu Jana Kantego. Podczas mszy świętej zanosila gorące modlitwy do miłosierdzia Bożego, które w jej opinii poskutkowały szczęśliwym rozwiązaniem; w nocy Zuzanna powiła syna Stanisława<sup>60</sup>.

Świadectwa odnoszące się do komplikacji związanych z ciążą oraz trudnym porodem potwierdzały niekiedy wymowę dydaktyczną samych ksiąg cudów. Uczuwały one adresatów na wartość prawdziwej i żarliwej wiary jako jednego z warunków otrzymania łaski oraz pomocy. Na to wskazywał wspomniany przypadek Izentrudy, małżonki Bertolda z Wrocławia. Przypomnijmy — przyszła matka nie odczuwała ruchów płodu. Obawiając się bardziej o życie własne niż dziecka, udała się do grobu księżnej Jadwigi. Pisarz podał, że brak wiary w ocalenie legł u podstaw bezowocnych modlitw. Dopiero modły zaniesione z ufnością odniosły skutek, przy czym, jak odnotowano, Izentruda została przede wszystkim uleczona duchowo, czyli otrzymała łaskę wiary, a w drugiej kolejności ocalono dziecko<sup>61</sup>.

Prośbom i modlitwom położnic, współmałżonków, rodziny oraz osób czuwających towarzyszyły ponadto śluby oraz obietnice ofiary<sup>62</sup>. Owe śluby związane były z osobistym wyrzeczeniem proszącego lub z zapowiedzią dziękczynnego przybycia do grobu świętego, sanktuarium, albo modlitwy przed cudownym obrazem. Do pierwszej grupy należy na przykład przypadek anonimowej kobiety z Pobiedzisk, która (jak pamiętamy) po trudach trwającego trzy dni porodu w końcu powiła syna. Matka położnicy ślubowała post zupełny do chwili przybycia położnicy i dziecka do kościoła Bożego Ciała, po szczęśliwym rozwiązaniu<sup>63</sup>. Z kolei obietnicę dziękczynnej pielgrzymki złożyła Anna Przeworska, mieszcza krakowska (1627 r.). W tym przypadku komplikacjom porodowym towarzyszyło powicie martwego dziecka. Anna ślubowała odwiedzić grób Jana Kantego, lecz nie w intencji potomka, ale własnej, albowiem podczas porodu odczuwała niezwykłe bóle, które ustąpiły po złożeniu obietnicy<sup>64</sup>. Niekiedy uzdrowione położnice spontanicznie udawały się do świątyni z pielgrzymką dziękczynną. Tak postąpiła Anna Królówna z poznańskich Garbar, którą trudy porodu przywiodły na skraj życia (1533 r.), oraz małżonka Stanisława Działowskiego. Obie kobiety po szczęśliwym rozwiązaniu oraz pełnym powrocie do zdrowia udały się do świętych miejsc; w pierwszym przypadku był to wielokrotnie wspominany poznański kościół Bożego Ciała, natomiast w drugim — sanktuarium Jezusa Milatyńskiego<sup>65</sup>.

O wiele rzadziej zgromadzone źródła pisane zawierają informacje o konkretnych ofiarach wotywnych. Z reguły odnotowują tylko fakt złożenia jakiegoś wotum. Dwa z takich darów

<sup>59</sup> Tamże, s. 75.

<sup>60</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 157–158.

<sup>61</sup> *Vita sanctae Hedwigis ducissae Silesiae...*, s. 619–620.

<sup>62</sup> Na temat modlitw oraz darów związanych z prośbą i dziękczynieniem wypowiedziały się m.in. A. Witkowska i J. Jagła. Poglądy sformułowane przez pierwszą uczoną dotyczyły piętnastowiecznego Krakowa, natomiast refleksje tej drugiej miały szersze ramy chronologiczne i terytorialne, A. Witkowska, *Kulty pątnicze...*, s. 196–226; J. Jagła, op. cit., passim.

<sup>63</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 358.

<sup>64</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 157.

<sup>65</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 371; *Cuda i nabożeństwo wslawionego obrazu Pana Jezusa...*, s. 27–28; jak zauważył J. Wiesiołowski (op. cit., s. 150–154), pielgrzymka była najbardziej rozpowszechnionym wotum w przypadku księgi cudów i łask kościoła Bożego Ciała, tenże, op. cit., s. 150–154.

miały materialny i być może też sentymentalny walor (w drugim z poniższych przypadków). I tak, w katalogu cudów księżnej Salomei opisano wotum złożone przez Gerusę z Krakowa, którą bliżej nieznanne komplikacje okołoporodowe przywiodły niemal do zgonu (1269 r.). Położnica, przeczuwając własną śmierć, obiecała trzy bochny chleba oraz świecę<sup>66</sup>. Z kolei Regina Zagrzyna z Osmolina złożyła w sanktuarium Matki Boskiej Świętordzinnej srebrny pierścionek i obrączkę (1676 r.). Owe dary stanowiły wyraz wdzięczności za jej szczęśliwe rozwiązanie, którego nie spodziewano się z uwagi na wstrzymaną akcję porodową<sup>67</sup>. Wspomniane srebrne wota rozpowszechniły się właśnie w okresie nowożytnym, co wynikało ze specyfiki religijności sarmackiej<sup>68</sup>.

Równie rzadko śluby składane przez położnice dotyczyły imion dla potomków, a owe obietnice stanowiły zapowiedź dziękczynienia. I tak na przykład krakowska mieszcza Gertruda, małżonka Hermana, ślubowała nadanie szczęśliwie urodzonemu synowi imienia Franciszek, zaś dziewczynce Salomea<sup>69</sup>. Sporadycznie w tych dramatycznych momentach rodzice szukali bezpośredniego kontaktu z sacrum, chociażby poprzez grób świętego, jako bezpośredniego źródła mocy gwarantującego łaskę ocalenia. Wśród analizowanych wzmianek mogą wskazać jeden taki przykład. Mowa tu o martwym synu Elżbiety, małżonki mieszczanina krakowskiego Mikołaja, który — z prośbą o cud — został nie tyle zaniesiony do grobu świętego Jacka, ile położony na nim (1331 r.). Ponadto ojciec chłopca powziął osobiste wyrzeczenie i ślubował dożywotni post w każdą środę<sup>70</sup>.

Na podstawie średniowiecznych katalogów cudów i łask kilkakrotnie poruszano problematykę uczuć rodzicielskich oraz obaw matek i ojców o pośmiertne losy duszy ich nieochrzczonych dzieci<sup>71</sup>. Omawiany materiał źródłowy (zwłaszcza z okresu nowożytnego) pozwala na pewne uwagi na ten temat. W księgach cudów i łask sporadycznie informowano o lęku rodziców przed piekłem, do którego miała trafić dusza noworodka zmarłego bez sakramentu chrztu<sup>72</sup>. Tego rodzaju niepokój dręczyl wspomnianą powyżej małżonkę pana Biegańskiego. Zrozpaczona kobieta najpierw modliła się do Latoszy (być może bogini pogańskiej), a ponieważ modły te okazały się bezowocne, poleciła potomka Matce Boskiej Pocieszenia z Borku<sup>73</sup>. Pragnienie ocalenia dziecka kierowało także Serwaczyną oraz towarzyszącymi jej kobietami. Dopełnienie ślubu zostało uzależnione od tego, czy noworodek będzie mógł dostąpić łaski chrztu<sup>74</sup>. Trudno orzec, czy u podstaw gorących modlitw pozostałych rodziców również legła obawa przed piekłem lub raczej otchłanią dzieci nieochrzczonych, czy też rozwijająca się więź uczuciowa, która na skutek śmierci potomka miała zostać gwałtownie przerwana. W pozostałych przypadkach opisano jedynie postawę rodziców, bez wyjaśniania jej motywów. Żarliwe prośby o łaskę ocalenia dziecka zanosili na przykład: Elżbieta i Mikołaj, mieszczenie krakowscy (w 1331 r.

<sup>66</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 786.

<sup>67</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętordzinnej w Miedniewicach...*, s. 12.

<sup>68</sup> J. Jagła, op. cit., s. 82.

<sup>69</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 794–795.

<sup>70</sup> *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 892–893.

<sup>71</sup> Np.: A. Witkowska, *Kulty pątnicze...*, s. 154; S. Rosik, „*Vitoslava infantula primo nata mortem accepit...*”.

*Dylematy wokół śmierci dziecka w średniowieczu na przykładzie żywotu świętej Jadwigi Śląskiej*, [w:] *Dusza maluczka, a strata ogromna*, Funeralia Lednickie. Spotkanie 6, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2004, s. 115–117 (tu literatura przedmiotu).

<sup>72</sup> O chrzcie *in periculo mortis*: M. Delimata, op. cit., s. 73–76; M. Sierocka-Pośpiech, *Urodzenia i chrzty w siedemnastowiecznej Warszawie*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 58–61; H. Żerek-Kleszcz, *Śmierć dziecka w kulturze staropolskiej*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego...*, s. 290.

<sup>73</sup> M.K. Treter, op. cit., s. 80–81.

<sup>74</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 65.



kierowali modlitwy do świętego Jacka), pewien anonimowy kuśnierz (w 1532 r. ofiarował dziecko w kościele Bożego Ciała), Cecylia, małżonka Tomasza Sietnika (w 1635 r. modliła się do Matki Boskiej Jarosławskiej), Teresa Trzebińska (w 1733 r. w modlitwach zwracała się do Matki Boskiej Świętorodzinnej)<sup>75</sup>. Tylko w pierwszym z tych świadectw wzmiankowano o rozpaczycy matki i ojca po stracie nowo narodzonego syna. Jak nadmieniono, rodzice położyli chłopca na grobie świętego Jacka, a Mikołaj dodatkowo ślubował dożywotni post w każdą środę<sup>76</sup>. Pozostałe uwzględnione przypadki nie dają niestety jednoznacznej odpowiedzi w kwestii rodzicielskich pobudek.

Ciężarnymi kobietami nie zawsze kierowały tylko rozmaicie umotywowane obawy o kondycję potomka. Sporadycznie odnotowano modlitwy i prośby przyszłych matek o ocalenie własnego życia. Anna Przeworska wyznała przed komisją oceniającą łaski otrzymane przez wiernych za wstawiennictwem Jana Kantego, że podczas porodu odczuła nieznanne boleści, po czym powiła martwe dziecko. Złożona obietnica udania się do jego grobu wynikała z lęku wyłączenie o własne życie, nie zaś z rozpaczycy spowodowanej śmiercią potomka (1627 r.)<sup>77</sup>. Analogiczne pobudki kierowały wspomnianą Zuzanną Cieszyńską, którą nękały przed porodem rozmaite słabości o nieznannej etiologii. Udziałowi we mszy świętej u grobu Jana Kantego towarzyszyły gorące modlitwy, w których kobieta błagała o ocalenie jej przed śmiercią<sup>78</sup>. W tym przypadku sugerowany brak troski o dziecko być może wynikał z faktu, że Zuzanna posiadała potomstwo i bardziej troszczyła się o te dzieci, których los mógł być niepewny w wypadku jej śmierci, niż o kolejne, jeszcze nienarodzone.

Księgi łask i cudów umożliwiają również rekonstrukcję obrazu więzi małżeńskich i rodzinnych. Najczęściej w intencji położnic modlili się lub składali śluby ich małżonkowie (dziesięć odnotowanych przypadków). Niekiedy o zaangażowaniu emocjonalnym mężczyzn oraz ich lęku o życie i zdrowie żon informowano w księgach łask bezpośrednio. W katalogu cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała odnotowano, że dwaj mężczyźni, którzy obserwowali cierpienia rodzących kobiet oraz ich pogarszający się stan, „pożałowaniem zjęci”, żarliwie modlili się w ich intencji (1531 r.)<sup>79</sup>. Równie zrozpaczony był Wojciech, małżonek położnicy ze wsi Kcin, której życie było zagrożone (1597 r.). Mężczyzna, lękając się o nią, dwukrotnie ślubował wotum w intencji jej ocalenia — raz w odosobnieniu i ponownie w obecności konającej<sup>80</sup>. O więzi emocjonalnej małżonków świadczyły także składane śluby oraz modlitwy. We wspomnianej księdze opisano dopełnioną obietnicę męża pewnej kobiety ze wsi Gaj. Po jej uzdrowieniu mężczyzna obszedł poznański kościół Bożego Ciała na kolanach (1532 r.)<sup>81</sup>. Ta forma dziękczynienia była częściej praktykowana przez kobiety. Mężczyźni oddawali się jej wyłącznie w intencji rodzących lub obłożnie chorych małżonek<sup>82</sup>. Obawa o małżonkę kierowała również wspomnianym Feliksem Zawiszą, który, jak pamiętamy, podczas mszy w intencji położnicy trzymał obraz Matki Boskiej Świętorodzinnej<sup>83</sup>.

Inne osoby — matki położnic oraz dalsza rodzina — o wiele rzadziej angażowały się w wypraszenie łaski ocalenia i przywrócenia im zdrowia. I tak na przykład to najbliżsi pewnej

<sup>75</sup> *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 892–893; *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 367; D. Piątkowski, op. cit., s. 27–28; *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 40–41.

<sup>76</sup> *De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum...*, s. 892–893.

<sup>77</sup> A. Opatowiusz, op. cit., s. 157.

<sup>78</sup> Tamże, s. 157–158.

<sup>79</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 361, 362.

<sup>80</sup> Tamże, nr 376.

<sup>81</sup> Tamże, nr 369.

<sup>82</sup> J. Wiesiołowski, op. cit., s. 153.

<sup>83</sup> *Miracula. Księga cudów sanktuarium Matki Boskiej Świętorodzinnej w Miedniewicach...*, s. 75.

nieznanej z imienia kobiety z Poznania (1528 r.) oraz Anny Król (1533 r.) złożyli śluby w intencji ich uratowania. Z kolei teściowa szlachcianki Floriany, Katarzyna, kierowała w tym celu prośby do Salomei<sup>84</sup>. Jak wspomniałam, w krytycznym momencie porodu akuszerki opuściły rodzącą, ale — co wynika ze świadectwa — czuwała przy niej wyłącznie matka męża. Kobieta nie tylko poleciła Florianie wzywać pomocy księżnej, ale także sama modliła się żarliwie i przygotowywała wotum<sup>85</sup>.

Analiza ksiąg cudów umożliwiła sformułowanie wniosków na temat kondycji okołoporodowej dzieci oraz samych położnic. Sądzę, że około 40% noworodków z trudnych porodów cierpiało na różne schorzenia, które w niektórych przypadkach przyczyniły się do ich śmierci (17 dzieci). Z kolei same położnice o wiele częściej zmagaly się z różnymi komplikacjami podczas samego porodu, a rzadziej po nim (53:14 przypadków). Z pierwszej grupy możliwe było współczesne zdiagnozowanie jedynie gestozy lub zakażenia wewnątrzmacicznego, natomiast z drugiej — gorączki popołożowej oraz porażenia o nieznanym etiologii. Pomimo dramatycznie trudnych porodów, w których kobietę niekiedy wspomagali medycy i akuszerki, ponad czterdzieści noworodków przeżywało. Te, które uznano za umarłe, być może dotknęło zjawisko śmierci pozornej. Fachowa pomoc, bliżej nierozpoznana z uwagi na charakter ksiąg cudów, przynosiła skutek — przywracano akcję oddechową.

Księgi cudów i łask pozwoliły także na zarysowanie obrazu uczuć rodzinnych. W większym stopniu dotyczyło to więzi pomiędzy małżonkami, niż relacji rodziców z dzieckiem. W ostatnim przypadku nie mamy pewności, czy prośby o boską interwencję wynikały z rozpaczliwej perspektywy utraty dopiero co urodzonego potomka, czy też z lęku rodziców przed otchłanią niewiniątek. Tylko nieliczne świadectwa informują nas wprost o modlitwach w intencji nieochrzczonych dzieci, których dusze w opinii matek i ojców miały nie dostąpić łaski zbawienia. Wspomnianym modlitwom rodziców, krewnych, lekarzy, duchownych towarzyszyły również inne gesty wotywnie, aczkolwiek niezbyt urozmaicone. Były to: obietnica pielgrzymki, osobiste wyrzeczenie i w dwóch przypadkach wota o wartości materialnej i sentymentalnej.

Adres Autorki:

Dr hab. Małgorzata Delimata-Proch

Instytut Historii UAM

Ul. Umultowska 89 d

61-614 Poznań

greta@amu.edu.pl

#### PREGNANCY, CHILDBIRTH AND CONFINEMENT IN THE LIGHT OF POLISH BOOKS OF MIRACLES (FROM THE MIDDLE AGES TO THE 18TH C.)

The author used a previously unexplored type of source, namely mediaeval and early-modern books of miracles, to study the topic of difficult childbirth and the condition of the mother and child, at the same time formulating a number of research problems. The material proved very informative; for instance, the analysis and the chart included in the article (table 1)

<sup>84</sup> *Księga cudów poznańskiego kościoła Bożego Ciała...*, nr 166, 371; *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785.

<sup>85</sup> *Vita sanctae Salomeae reginae Haliciensis...*, s. 785.

show that mothers were considered in need of supernatural intervention twice as often as newborn babies.

The analysis of cases of pregnancy and childbirth described in books of miracles revealed that delivery complications were much more frequent than post-natal complications or pregnancy problems (table 2). The author also attempted to identify some of the ailments referred to, although this proved to be possible in a limited number of cases, due to the character and purpose of the texts in question. Nevertheless, miracle books testify to cases of puerperal fever, toxæmia and intrauterine infections.

The examined books of miracles contain data on live births and stillbirths (table 3). Their analysis showed that over 1/3 of babies delivered with some complications died. It is difficult to judge whether the alleged miracles involved cases of real death or misdiagnosis. Due to the character of the source, we also do not know what (if any) methods were used to revive newborn babies. It is certain, however, that some women in labour were attended by physicians and midwives, or experienced women, who probably followed established routines. If those failed, they prayed for a miracle to the Holy Virgin, Jesus or saints, and instructed the woman and her relatives to make vows and offerings.

Miracle books rarely mentioned the sex of the newly-born (table 4); nevertheless, their authors primarily noted the birth or complications connected with the birth of boys (16 cases of boys and 4 of girls in the material examined). The data are not sufficient to support a claim that parents were more concerned with boys than with girls, since prayers for intervention were usually started during the labour, when the sex of the child was still unknown. The discrepancy should rather be attributed to the fact that the birth of a boy was more often noted by writers, which resulted from the parents' pride in having a son.

The area of research is further extended to cover issues of parental love, reflected among other things, in parents' fear of "children's limbo" (*limbus infantium*) if a baby dies unbaptized, as well as of family and marital links. In connection with the first issue, the analysis has revealed that parents did not always show despair when their child was stillborn or died just after birth. Mothers were sometimes greatly worried about their own life and health, which might have also been a sign of concern for their living children, who were in danger of losing their mother. Fathers, on the other hand, first of all tried to help their wives who were in labour, not their children whom they did not yet know.

Furthermore, the article reflects on votive gestures recorded in books of miracles. The most common ones were: prayers, thanksgiving pilgrimages, promises of sacrifice and votive offerings of material and sentimental value.

Translated by  
*Izabela Szymańska*

